

Sumienie

Lata mijają a ja wciąż myślę
Czy w moim ciele mieszka ktoś jeszcze
Bo duszę swoją znam doskonale
Lecz ktoś mi zawsze zadaje pytanie

Kim jesteś żyjąc w obecnym świecie
Czy wszystkich zrozumiesz? starych i dzieci?
Czy ludzkie drogi godnymi są Ciebie
I czy z szacunkiem siadasz przy chlebie?

Chciałabym uciec od odpowiedzi
Lub je ominąć – lecz ktoś mnie śledzi
Ktoś dręczy, kusi, prostuje
Do odpowiedzi chwilę szykuje

Jestem nędznikiem tu zostawionym
Popelniam błędy, które chcę naprawić
Lecz z kim rozmawiam? Komu odpowiadam
- Jestem Sumienie – które ty posiadasz !

Mój przyjacielu z tobą przez życie
Mogę wędrować zupełnie skrycie
Ty odpowiedzi na wszystko mi dajesz
Ty drogowskazem w ciemności się stajesz

Skąd twoja mądrość? By mi odpowiadać
Nauki celne w moje serce wkładać
Z tobą rozmowa staje się rozkoszą
Miłością – o którą ludzie tak proszą

Szczęśliwy człowiek, który cię dostrzeże

I na rozmowę ze sobą zabierze

Co ulży ciału i duszy zmartwionej

Moje sumienie – skarbie nieoceniony

Chcę żyć w przyjaźni do samego końca

Tyś spowiednikiem – moim obrońcą

I choćby prawda najgorsza była

Zawsze ją wskazuj – bo w niej jest siła.